

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, poniedziałek 6 maja 1946 r.

Nr 124 (311)

W obradach „Wielkiej czwórki“

## ZSRR - góruje nad USA

Walka o prawa narodów słowiańskich - Triest musi należeć do Jugosławii

**NOWY JORK, 5. 5 (PAP)** — Korespondent paryski pism amerykańskich Sultberger podkreśla w swych sprawozdaniach, że Molotow okazuje gotowość do szukania nowych dróg dla rozwiązania spornych zagadnień. Konferencja zakończy się powodzeniem, o ile również inne państwa okażą taką samą gotowość.

**PARYŻ, 5. 5 (PAP)** — Francuski minister spraw zagranicznych Bidault odbył w niedzielę konferencję z premierem włoskim De Gasperi i wicepremierem jugosłowiańskim Kardelmem.

**PARYŻ, 5. 5 (PAP)** — W związku z konferencją 4 ministrów spraw zagranicznych udają się do Paryża ministrowie spraw zagranicznych Grecji i Albanii oraz delegacja rządu bułgarskiego.

**MOSKWA, 5. 5 (PAP)** — „Prawda“ z dnia 5 maja br. zamieściła korespondencję dyplomatycznego współpracownika, który podaje, że konferencja ministrów spraw zagranicznych rozpoczęła swe narady w atmosferze sztucznego pesymizmu, wywołanego tendencyjnymi sprawozdaniami niektórych korespondentów angielskich. Paryski korespondent Reutersa nazwał konferencję grą w karty, podczas której Byrnes rzucił na stół asa. Temu nie bardzo poważnemu sprawozdawcy wtóruje korespondent „Daily Mail”. Obserwatorzy ci podchwytują wszelkie koncepcje Bevina i wynoszą je pod niebiosa. Projekt Bevina utworzenia niepodległych państw w Trypolitanii i Cyrenaice został przyjęty prawie z entuzjazmem przez dyplomatycznych korespondentów wielu dzienników brytyjskich, które określiły projekt ten, jako nieoczekiwany i nowy. Nie trzeba być wybitnym historykiem, aby stwierdzić, że projekt ten nie jest nieoczekiwany i nie jest nowy. Już lord Beaconsfield w ub. stuleciu stworzył zasadę, że kolonia nie przestaje być kolonią nawet w tym wypadku, jeżeli otrzymuje niepodległość. Stosując te zasady, przynależało Anglii niepodległość Trypolitanii. Obiektywni sprawozdawcy ze wszystkich stron świata nie kryją się z tym, że niepodległość ta ma charakter fikcyjny. Taki sam charakter miałyby zapewne niepodległość Trypolitanii i Cyrenaiki, które stałyby się prawdopodobnie bazami brytyjskimi. Korespondent Associated Press podkreśla to wrażenie, stwierdzając, że Anglia pragnie utworzyć w Trypolitanii rozmaite bazy.

**PARYŻ, 5. 5 (API)**. Dziennik „Observer“ rozpatruje stosunki między 4 mocarstwami tak jak się przedstawiają obecnie. Podkreśla on silną pozycję ZSRR w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych, które straciły już nieco ze swego autorytetu, głównie z powodu słabości swych wojsk w Europie. W Brytanii zachowuje rezerwy i zapatruje się raczej sceptycznie na wyniki konferencji, nie chcąc niszczyć tych kilku szans, które mogą przynieść powodzenie interesom brytyjskim. Omawiając stanowisko Francji, z racji rozmów, które toczą się między Harvey a Couve de Murille na temat Zagłębia Ruhry, „Observer“ podkreśla, że nie ma mowy o jakimkolwiek impasie lub niechęci. Rozmowy toczą się w atmosferze przyjaźni.

**PARYŻ, 5. 5 (PAP)** — Na sobotnim popołudniowym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych toczyła się w dalszym ciągu ożywiona dyskusja w sprawie granicy jugosłowiańsko - włoskiej. W paryskich kołach politycznych podkreśla się, że Byrnes wystąpił z propozycją, zmierzającą do radykalnego załatwienia sporu. Zaproponował on, aby ludność, zamieszkała na terenach, położonych między linią graniczną, proponowaną przez Molotowa, a linią pro-

ponowaną przez ekspertów angielskich, w drodze plebiscytu sama wyraziła swą wolę.

W odpowiedzi na nieoczekiwaną propozycję Byrnasa, przedstawiciele Anglii i Francji wyrazili przekonanie, że wniosek Byrnasa jest sprzeczny z zasadami, ustalonymi na londyńskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Minister Molotow natomiast oświadczył, że propozycja Byrnasa mogłaby stanowić rozwiązanie problemu, o ile by urządzono plebiscyt na wszystkich terenach spor-

nych, położonych na pograniczu włosko - jugosłowiańskim, a więc w Istrii i w Krajinie Julijskiej. Minister Molotow w toku dyskusji podkreślił, że nie należy zwlekać z decyzją w sprawie Triestu. Miasto to wraz z portem powinno przypaść Jugosławii, nie tylko dlatego, że Jugosławia wojnę wygrała, lecz przede wszystkim z tej przyczyny, że miasto to zostało po pierwszej wojnie światowej oderwane od kraju słowiańskiego, z którym było związane gospodarczo, etnicznie i politycznie. Fakt,

że Triest został później przez Włochów skolonizowany, nie może świadczyć na korzyść Włoch. Minister Molotow zauważył, że Włochy winny otrzymać w Triście pewne przywileje. Następnie złożył minister Molotow ważne oświadczenie, które wywołało wiele komentarzy w kołach politycznych. Uwzględnienie postulatów Jugosławii powiedział Molotow stworzy sytuację, w której Związek Radziecki będzie mógł okazać większą ustępliwość w sprawie b. kolonii włoskich i odszkodowań.

Po „wygranych“ wyborach

## Terror faszystowski w Grecji

### Zwolnienia z więzień zdrajców narodu — Kary śmierci i zsyłki dla demokratów

**LONDYN, 5. 5 (PAP)** — Agencja Reutersa donosi, że koalicja lewicowych partii w Grecji ogłosiła, iż zmuszona będzie zastosować samobronę przed ciągłymi atakami monarchistów na członków partii lewicowych. Przywódca komunistów Zachariades powiedział, że jeżeli atakuje się zbrojnie demokratów, muszą oni użyć broni przeciwko napastni-

kom. Grecki minister bezpieczeństwa publicznego Theotokis oświadczył, że rząd jest zdecydowany do zastosowania najsurowszych kar wobec aktów terroru. Obok kary śmierci wprowadzona zostanie deportacja podejrzanych elementów na wyspy morza Egejskiego.

W Atenach postawiono posterunki policji przed lokalami partii komunistycznej, EAM i organizacji Chitosów. W czasie zaistnienia między komunistami a monarchistami jedna osoba została zabita a trzy ranne.

**MOSKWA, 5. 5 (PAP)** — Agencja TASS donosi, że w mieście Kalamata w Grecji banda Manzalas, pozbawionego praw obywatelskich, ale działającego całkiem swobodnie, zastrzeliła w centrum miasta robotnika Kardzonisa i chłopca Chondroconisa. Władze miejscowe nie przedsięwzięły żadnych kroków w kierunku odzyskania i aresztowania przestępców.

Robotnicy w mieście Kalamata ogłosili strajk protestacyjny przeciwko terrorowi faszystowskiemu.

**MOSKWA, 5. 5 (PAP)** — Agencja TASS donosi, że rząd grecki zamierza utworzyć specjalne „rady bezpieczeństwa“, na mocy decyzji których „elementy niepożądane“ bez sądu i śledztwa będą deportowane na oddalone wyspy.

Rząd zamierza również zmienić ustawę o bandytyzmie z roku 1924. Jak wiadomo, w kraju działa 135 band faszystowsko - monarchistycznych, ale nowa ustawa ma raczej na celu „likwidację“ grup ludności wiejskiej, która ukrywa się w górach w obawie przed represjami i terrorem ze strony zbrojnych monarchistów.

**MOSKWA, 5. 5 (PAP)** — Agencja TASS donosi, że od 23 kwietnia r. władze sądowe w Grecji wydały nakazy uwolnienia 129 osób, skazanych za zdradę i współpracę z okupantem.

### Australia żąda udziału w obradach komisji Wojskowej ONZ

**NOWY JORK, 5. 5 (API)**. Australia zażądała, aby niestali członkowie Rady Bezpieczeństwa byli dopuszczeni na sesję komisji wojskowej. Podobnie zapatruje się na tę sprawę Egipt. Jak wiadomo w komisji wojskowej Rady Bezpieczeństwa zasiadali dotychczas tylko przedstawiciele Francji, Chin, ZSRR i Stanów Zjednoczonych.

### Wojska radzieckie opuściły 4 prowincje Persji

**NOWY JORK, 5. 5 (API)**. Rząd perski powiadomił swego ambasadora w Stanach Zjednoczonych Husseina Ala, że wojska sowieckie opuściły całkowicie 4 prowincje perskie i wycofują się obecnie z perskiego Azerbejdżanu.

### Bazy anglo-saskie na Azorach

**NOWY JORK, 5. 5 (PAP)** Waszyngtoński korespondent dziennika „New York Times“ donosi, że rządy USA i Anglii rozpoczęły rozmowy oficjalne z rządem portugalskim na temat długotrwałego użytkowania baz wojskowych i po-

## Komitety wojewódzkie PPR i PPS o zwłóknieniu w dniu 3 maja w Łodzi

Oburzenie, wywołane wystąpieniem reakcyjnych elementów w demonstracji studenckiej dnia 3-go maja, znalazło swój wyraz na wspólnym nadzwyczajnym posiedzeniu wojewódzkich komitetów PPS i PPR w Łodzi. W wyniku obrad zajęto w imieniu robotniczej Łodzi stanowisko wobec tych zjawisk.

Reprezentacja polityczna partji

## Ziemia s pod Lenino

### na grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie

#### Ludność Białorusi wznosi mauzoleum ku czci polskich bohaterów

**MOSKWA, 5. 5 (PAP)**. Specjalny wystawnik PAP donosi ze Smoleńska: „W rejonie miasteczka Lenino obwodu mohylewskiego Białoruskiej SRR odbyła się wielka uroczystość na cześć polsko-radzieckiego braterstwa broni, 12 października 1943 r. poraz pierwszy w dziejach od czasu bitwy pod Grunwaldem ruszył do boju żołnierz polski obok swoich braci Słowian — żołnierzy radzieckich. Pod Lenino otrzymała chrzest bojowy 1 dywizja im. Tadeusza Kościuszki, tworzona przez ZPP w ZSRR.

W związku z uroczystościami, które odbędą się na mogile Nieznanego Żołnierza w Warszawie w dniu zwycięstwa 9 maja, przybyła do Lenino delegacja z Moskwy, która miała za zadanie pobranie ziemi na polach bitwy pod Lenino i przeniesienie jej w urnie na mogilę Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

W miejscowości Gorki nastąpiło spotkanie delegacji z Moskwy z delegacją władz Białorusi. Miejscowe władze i ludność zgótowały gościom serdeczne przyjęcie.

Na polu bitwy pod Lenino odbyło się pobranie ziemi z bratniego grobu poległych żołnierzy pierwszej dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Grób, na którym widnieje prosty drewniany krzyż i kilka bojowych hełmów, przedziurawionych kulami, ozdobiony został przez ludność miejscową zielenią i kwiatami.

Przed bratnią mogilą odbył się uroczysty wiec, poświęcony pamięci poległych.

Gen. Suchomlin, który dowodził na odcinku Lenino 10 armia w której skład wchodziły oddziały Pierwszej

### Jest ich jednak za mało,

żeby przeszkodzić w odbudowie kraju

Redaktor polityczny API podaje: Na ostatniej sesji KRN PSL znalazło się w izolacji od wszystkich stronnictw. Imponujące obchody 1-majowe świadczyły o nastrojach społeczeństwa.

Odpowiedź PSL na sesji i warcholskie wystąpienia grup w dniu 3 maja autorytetu tej partii nie podniosły.

Aczkolwiek nikt nie miał zamiaru wyprasać ministrów PSL-owskich z rządu i osłabić tę jedyną i nader słabą więź, łączącą to stronnictwo z całokształtem odbudowy kraju — organ PSL pospieszył zawiadomić, że pan Mikołajczyk nie ustąpi z Rządu Jedności Narodowej. W tej deklaracji powiada się, że ministrowie PSL pozostają w rządzie przede wszystkim po to, aby dopilnować, żeby wybory do sejmiku zostały przeprowadzone jak najszybciej.

Rząd Jedności Narodowej powstał dzięki wysiłkowi przedstawicieli kraju po to, aby utrwalił jedność narodu. PSL ujawniło obecnie swoją tajemnicę, która zresztą nie wnosi nic nowego. Ludzie, którzy bardzo późno przystąpili do dzieła odbudowy, a w rzeczywistości olbrzymie dzieło, dokonane zostało przez rząd i społeczeństwo, bynajmniej nie pomagali, a — jak stwierdza uchwała KRN — raczej przeszkadzali — oświadczyli obecnie, że obchodzą ich przede wszystkim to, jaki będzie ich udział u łobu.

Rząd i społeczeństwo obchodzą przede wszystkim zagospodarowanie ziem zachodnich, odbudowa przemysłu, akcja siewna, aprowizacja, a nade wszystko spokój.

Jeśli po 1 maja organ PSL ze smutkiem stwierdza, że „ich jest jednak dużo“ — tych, co połączyli się ze światem pracy, należy z kolei po próbach warcholskich burd stwierdzić, że na to, aby przeszkadzali w dziele odbudowy kraju, to ich jest jednak za mało.

Polskiej Dywizji, wygłosił przemówienie, zapewniając, że braterstwo broni Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, jakie zrodziło się pod Lenino trwać będzie wiecznie.

Po pobraniu ziemi do urny nastąpiło podpisanie przez obecnych uroczystego aktu.

W godzinach popołudniowych odbył się w Borkach wiec z masowym udziałem ludności wiejskiej i miejskiej. Wiece stał się potężną manifestacją na cześć polsko - radzieckiego braterstwa broni. Przedstawiciele społeczeństwa miejskiego wysunęli projekt zbudowania na polu bitwy pod Lenino pomnika - mauzoleum, który po wieczne czasy symbolizował będzie przyjaźń polsko - radziecką.

Delegacja, która wyleci samolotem do Warszawy, zabierze urnę do kraju, by ją złożyć na grobie Nieznanego Żołnierza obok urn z innymi pól bitew z różnych stron świata, jako symbol czynu zbrojnego żołnierza polskiego w wielkiej wojnie z hitlerowskimi najęźdźcami.

# Kiedy padł rozkaz burzenia Warszawy?

## Niemcy wiedzieli o powstaniu na dwa tygodnie przed wybuchem Stolicę zniszczyli hitlerowsy-kryminaliści

Na temat zburzenia przez Niemców Warszawy jeszcze dotychczas jest przez zwolenników „orientacji londyńskiej” głoszona wersja, że zniszczenie stolicy było nieodłącznie związane z działaniami wojennymi, a nie z akcją powstania. Opublikowane w ostatnim numerze „Polski Zbrojnej” wyjątki zeznań gen. Ernsta Rode, szefa sztabu von dem Bacha rzucają ciekawe światło na to zagadnienie. Wynika z nich, że rozkaz zburzenia Warszawy padł jako następstwo powstania. Oto odnośny wyjątek zeznań gen. Rode przed prok. Sawickim:

Pyt.: Wzrost? Odp.: Został ogłoszony rozkaz Hitlera, że Warszawa ma być zrównana z ziemią. Pyt.: To miało miejsce w pierwszych dniach powstania? Odp.: Tak. Wiem o tym jedynie ze słyszenia, ale wiem dokładnie. Otrzymałem odbitkę maszynową rozkazu, skierowanego przez Himmlera do Dirlwängera. Rozkaz ten mówił, że Warszawa ma być zrównana z ziemią. Ze Dirlwängera ma wszelkie pełnomocnictwa i że jako pełnomocnik może zabić każdego.

Zeznania gen. Rode ujawniają również inne ciekawe szczegóły, jak np. że Niemcy wiedzieli o powstaniu na dwa tygodnie przed jego wybuchem. Oto, co opowiada gen. Rode:

Powstanie warszawskie wybuchło na początku sierpnia. Himmler wezwał mnie telefonicznie 6 lub 7 sierpnia i zapytał się czy wiem o tym, że wybuchło powstanie w Warszawie. Był bardzo zdenerwowany i podniecony. Powiedziałem, że wiem. Himmler zapytał się, jakie siły mam do dyspozycji. Powiedziałem, że żadne. Przeprowadzono powstanie od dawna, ale ani Himmler, ani naczelne dowództwo armii nie brały tego poważnie. Pyt.: Innymi słowy wiedzieliście zgóry, że w Warszawie ma wybuchnąć powstanie? Odp.: Tak. Wiedziałem o tym już w lipcu z tzw. miesięcznych raportów. Wydawał je SS-Gruppenführer Koppe. Pyt.: Na jaki czas wcześniej wiedzieliście o tym? Odp.: Przynajmniej na 14 dni naprzód. Pyt.: Jeżeli pana dobrze zrozumiałem, to pan powiedział, że Bór-Komorowski miał być dowódcą powstania? Odp.: Tak. Jestem pewny, że wiedzieliśmy o tym zgóry.

Któż to był ów Dirlwänger, który otrzymał wszelkie pełnomocnictwa dla zburzenia Warszawy. Był to kryminalista, dowódca brygady, złożonej z takich jak on kryminalistów. Odnośny ustęp zeznań gen. Rode brzmi:

Pyt.: Czy może pan stwierdzić, że brygada Dirlwängera była głównie złożona z kryminalistów? Odp.: Tak. Każdego, którego można było wciągnąć. Każdy przestępca był wcielany. Słyszałem o tym osobiście od Dirlwängera. Himmler był wściekły. Rozkazał wysłać brygadę Dirlwängera do Warszawy i był strasznie zły, że nie można tego zrobić w ciągu jednego dnia. Później Bach otrzymał rozkaz zduszenia powstania. Sensacyjnie brzmią wyjaśnienia w sprawie ostatniego aktu tragedii Warszawy — poddania się powstańców.

Pyt.: Czy nie dziwił się pan, że Bór wolał zostać niemieckim jeńcem wojennym niż przejść do Rosjan? Odp.: Przypuszczam, że był wrogiem Rosjan... My Niemcy wiedzieliśmy, że byłoby dla niego bardzo łatwo przejść do Rosjan, ponieważ DROGA PRZEZ WISŁĘ BYŁA PRAKTYCZNIE OTWARTA... (podkreślenie nasze). Byłem zdania, że wolał być niemieckim jeńcem wojennym... Bór był miłujący, nie wypowiadał się sam na ten temat... Doszliśmy do następującego wniosku: z faktu, że

Bór wybrał niewolę niemiecką doszliśmy do przekonania, że stosunek do Polaków był błędny od początku, ponieważ maczał w wielu innych postępkach tak samo. Chciałbym dodać w związku z tym, że w generalicji niemieckiej były dwa prądy. Pierwszy był za propozycją polityki, byli to generałowie Blaskowitz, Canaris i Bach. Drugi prąd był za eksterminacją całej ludności polskiej. Muszę pana przypomnieć, że przed wybuchem wojny w 1939 r. szereg polskich generałów wśród nich generał polskiej policji Zamorski i kilku innych z grupy Piłsudczyków było najlepszymi przyjaciółmi niemieckich narodowych socjalistów. Ja po prostu wierzę, że Bór-Komorowski należał do tej grupy zwolenników Niemców.

Tak brzmią zeznania. Sądymy, że komentarze są zbyteczne. (jk)

# Referendum we Francji

## Rozłam w partii Herriote

PARYŻ, 5.5. (PAP). Wiadomości, nadchodzące z rozmaitych okręgów Francji, świadczą o tym, że frekwencja wyborcza jest znaczna. Wiele osób zebrało się przed lokalami wyborczymi w godzinach rannych, aby oddać wcześniej swój głos.

O godzinie 8-ej rozpoczęło się w całej Francji głosowanie. Powszechną uwagę zwróciła osoba szefa rządu, Gouina, który bezpośrednio po otwarciu lokalu wyborczego złożył swój głos.

Celem umożliwienia wszystkim uprawnionym udziału w tym ważnym akcie politycznym władze przygotowały na dzień głosowania znaczną ilość samochodów. Samochody te przewożyły chorych i starców, do lokali wyborczych.

PARYŻ, 5.5. (PAP). Chodniki, jezdnie i ściany domów pokryte są napisami „tak” i „nie”, namalowanymi często białą farbą, ale wyborcy zdają się nie zwracać na nie uwagi.

Wyborczyń francuskie przyzwyczajone już do niedawno nabytego prawa wyborczego i dokonywują swych obowiązków z tą samą powagą i godnością, co mężczyźni. Dzień referendum 5-go maja 1946 roku jest również 125-tą rocznicą śmierci Napoleona.

PARYŻ, 5.5. (PAP). Komitet wykonawczy partii radykalno - społecznej na swym ostatnim posiedzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem Herriote'a postanowił wykluczyć z partii grupę znanych działaczy, krytykujących chwałę lionńskiego zjazdu partii. Wśród usuniętych z partii znajdują się: b. sekretarz administracyjny partii Jacques, Kayser, jeden z sekretarzy Co'ta Pierre Lehrun, b. sekretarz generalny Narodowej Rady Oporu Pierre Meunier oraz Cassier, Gil, Leman i Chambeillon. Wszyscy usunięci z partii publicznie występowali za przyjęciem nowej konstytucji francuskiej.

# Nie powtorzy się nigdy Monachium

## Poleźny wul słowiański od Władywostoku do Fiume i Gdańska zabezpieczy pokój świata

MOSKWA, 5. 5 (PAP) — Pod powyższym tytułem ukazał się w ostatnim numerze czasopiema „Nowoje

Wremia” artykuł publicysty Leonardowa, który analizuje sytuację narodów słowiańskich po pierwszej i po drugiej wojnie światowej.

Autor stwierdza, że po pierwszej wojnie światowej kierownicy państw Ententy traktowali narody słowiańskie wyłącznie jako narzędzie swojej egoistycznej polityki, mimo, że narody te odegrały decydującą rolę w walce o zwycięstwo.

Autor cytując wypowiedź Churchilla o stosunku państw Ententy do Polski i intencje tych, którzy układali traktat wersalski, Churchill pisze w swojej książce pt. „Kryzys światowy”: „Projekty w sprawie Polski sprostawały się do tego, by przeskazać ją w barierę między rosyjskim bolszewizmem na cały okres jej istnienia”. Tak oto — kontynuuje czasopismo — zupełnie, bez obstępów sformułowany został cel Churchilla i jego przyjaciół, zmierzający do napadnięcia na Związek Radziecki. Oto dlaczego nie zwrócono Polsce jej przastarych ziem na zachodzie, oto dlaczego dwie trzecie Śląska pozostawiono Niemcom, a Polsce nie dano wolnego od kontroli niemieckiej dostępu do morza, oto dlaczego pozostawiono w zapleczu polskim ostoje niemieckiego imperializmu — Prusy Wschodnie.

Z drugiej strony ziemie, zamieszkałe przez Ukraińców i Białorusinów, były wbrew woli ich ludności przemocą wcielone w skład Polski, by spowodować niesnaski między Polską a Związkiem Radzieckim. Czy należy przypominać, że sojusznicy skazywali Polskę na bezsilną vegetację. Oto była jedna z przyczyn, dla których Polska nie mogła się przeciwstawić hitlerowskiej agresji we wrześniu 1939 roku.

Autor przypomina zdanie angielskiego dyplomaty Harolda Nicolsona, jednego ze współtwórców traktatu wersalskiego, który pisał w swoim pamiętniku: „Sądzę, że byłoby błędem pozwolić Słowianom umocnić

się teraz zbyt blisko nad Adriatykiem. Cóż poczynilibyśmy z blokiem Słowian od Władywostoku do Fiume i od Gdańska do Samarkandy?”

Oto — kontynuuje „Nowoje Wremia” — dlaczego Lloyd George i Clemenceau chwytali za ziemię słowiańską. Już wówczas chcieli oni przeszkodzić przyjacielskim stosunkom między narodami słowiańskimi. Podtrzymując reakcyjno - faszystowski ustroje w Polsce, Jugosławii i Bułgarii, sojusznicy starali się izolować narody tych krajów od bratnich narodów Związku Radzieckiego.

Polityka sojuszników była polityką rozbrojenia państw słowiańskich przed agresją faszystów niemieckich. Sztuczne tamowanie rozwoju ekonomicznego, gospodarowanie zagranicznego kapitału, rozbrojenie państw słowiańskich w sensie ekonomicznym, a gniebienie demokracji w sensie politycznym oraz polityczne rozbrojenie tych państw sparaliżowało je całkowicie na arenie międzynarodowej. Wydarzenie Czechosłowacji Hitlerowi w roku 1938 było kulminacyjnym punktem ówczesnej polityki kół panujących Anglii i Francji.

Druga wojna światowa — kontynuuje „Nowoje Wremia” — nosiła charakter antyfaszystowski - wyzwoleńczy. W tej wojnie Słowianie walczyli o swoją egzystencję. W walkach z faszystami narody słowiańskie zdecydowały o swoim losie. Ich odwieczna walka z najeźdźcami niemieckimi o byt narodowy zakończyła się zwycięstwem. Nie dziwnego, że po rozgromieniu hitlerowskich Niemiec narody te wyciągnęły odpowiednie wnioski ze swoich doświadczeń. Wnioski te są następujące:

1) Narody słowiańskie chcą położyć kres swemu rozbrojeniu narodowemu. Chcą one odbudować swoje życie w ramach niezależnych państw narodowych.

2) Narody słowiańskie, zawsze miłujące wolność, wstąpiły nieuchwinnie na drogę rozwoju demokratycznego, odrzucając całkowicie ustroje faszystowskie.

3) Narody słowiańskie zdecydowały się przeciwstawić swe zacięcie ekonomiczne i polityczne w drodze mas ludowych i wstąpić na drogę postępu społecznego.

4) Narody słowiańskie dążą do wszechstronnego rozwoju przyjaznych stosunków między sobą, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim.

W końcu ostatni wniosek: Narody słowiańskie nie chcą już być wiecziej obiektem politycznym innych państw. Odtąd one same decydują i będą decydować o swoim losie.”

# Sabotaże hitlerowskie w Niemczech

## Eksplozje koło Norymbergi

NORYMBERGA, 5. 5 (PAP). Amerykańskie władze prowadzą dochodzenia w sprawie olbrzymiego wybuchu 1500 ton amunicji, który trwał 6 godzin. Wstrząsy dały się odczuć w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. Resztki składu amunicji, zajmujące przestrzeń 2 mil kw. donalają się. Cała ta amunicja została zdobyta na nieprzyjaciela. W składach tych znajdowały się również pociski V2. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności

eksplozja nie pociągnęła za sobą poważniejszych ofiar. 2 osoby zostały lekko ranne, a mianowicie porucznik amerykański i jedna osoba cywilna. Amerykańskie władze policyjne podtrzymują tezę, że wybuch został spowodowany wielkim usattem.

LONDYN, 5.5. (API). Z Frankfurtu donoszą, że ekspozje w miejscie Reigenbach, niedaleko Norymbergi ustały. Obecnie słychać tylko nieznaczne detonacje. Sprawozdanie 30 grupy artylerii polowej, która sprawowała kontrolę nad fabryką wykazuje, że gaz trujący, znajdujący się w pobliżu miejsca eksplozji przechowywany był w podziemnych komorach i nie zagrażał podczas eksplozji rozprzestrzenieniem się. Przyczyna wybuchu dotychczas nieznana. Agenci wywiadu badają obecnie 105 członków SS i 47 cywilnych Niemców którzy pracowali w fabryce.

# Proces Greisera w Poznaniu

## Nikt z adwokatów-Polaków nie chce podjąć się obrony

Przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, którego skład ustala obecnie prezydent KRN, odbędzie się w połowie czerwca proces „gauleitera kraju Warty” Artura Greisera.

Na czele kompletu sędziowskiego stanie z mocy ustawy Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego a obecny wiceprezydent KRN—ob. Wacław Barcikowski. Oskarżycielami w tym wielkim procesie będą prokuratorzy dr Mieczysław Stewierski i dr Jerzy Sawicki.

Najtrudniejszym zagadnieniem jest sprawa obrony. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że nikt z palestry polskiej tej obrony nie zechce się podjąć — rozważana jest możliwość dopuszczenia do obrony adwokatów niemieckich, którzy znaliby język polski.

Proces odbędzie się w jednej z wielkich sal poznańskich, prawdopodobnie w Filharmonii, w operze, w auli uniwersyteckiej lub w jednej z hal wystawowych.

# Wojska francuskie opuszczą Liban

## do końca sierpnia

LONDYN, 5. 5 (API) — Jeden z członków poselstwa libańskiego odmówił udzielenia prasie jakichkolwiek informacji na temat noty rządu francuskiego do ONZ, wyrażającej gotowość wycofania wojsk francuskich z Libanu do końca czerwca. Podkreśla się, że deklaracja rządu francuskiego nie przekracza warunków, które uzgodniono już poprzednio. Warunki te są następujące:

1) Większość wojsk francuskich opuści Liban do końca czerwca.

2) Pozostałe wojska zostaną wycofane w sierpniu.

3) 330 techników pozostanie w Libanie do końca roku, aby czuwać nad rozmontowaniem instalacji wojskowych.

# Dalszy ciąg listy odznaczonych

## robotników łódzkich

189. Lewandowski Antoni — tkacz, 190. Łuczak Franciszek — stolarz, 191. Łabetowicz Władysław — przykrecacz, 192. Majowski Józef — tkacz, 193. Marganiec Henryk — tkacz, 194. Michalak Lucjan — dziewiarz, 195. Madej Marianna — tkaczka, 196. Milczarek Gerard — hydraulik, 197. Nowak Jan — tkacz, 198. Nawrocki Władysław — przedziałnik, 199. Pietrzak Franciszek — monter-mechanik, 200. Przybyła Stefan — przedziałnik, 201. Piuta Bolesław — majster przedziałni, 202. Raczynski Hen-

ryk — majster, 203. Ślusarczyk Leokadia — przadka, 204. Szelest Jan — majster tkacki, 205. Salomon Helena — przadka, 206. Skrzywiński Władysław — majster salowy, 207. Suliewicz Helena — przewilaczka, 208. Serafinowicz Witold — Konfekcyj, 209. Switoniak Józef — magazynier, 210. Sapota Ludwik — majster włókienniczy, 211. Wecik Stanisław — dziewiarz, 212. Woitecz Kazimierz — pończoszniczek, 213. Woźniak Bolesław — tkacz, 214. Wysocka Walera — przadka, 215. Zakrzewska Janina — cerowaczka, 216. Anczarski Henryk — drukarz, 217. Czyżykowski Edmund — ślusarz, 218. Cendrowski Antoni — ślusarz, 219. Debowski Tadeusz — mistrz - elektryk, 220. Drzazga Stanisław — ślusarz, 221. Dobroniak Stanisław — robotnik, 222. Gleizer Henryk — majster, 223. Janicki Eugeniusz — monter - elektryk, 224. Jabłoński Jan — elektromonter, 225. Kopeć Wiktor — ślusarz, 226. Kupisz Antoni — robotnik, 227. Kucharski Jan — ślusarz, 228. Kopysiewicz Feliks — monter, 229. Kabacinski Bolesław — palacz, 230. Kaluszka Alfons — murarz, 231. Krzemieński Bolesław

(Dalszy ciąg nastąpi).

# Komisja specjalna poszukuje przestępcy

ŁÓDŹ, 5. 5 (PAP) — Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi na zasadzie art. 11 i 13 dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. (Dz. Ust. RP Nr 53, poz. 302) podaje do wiadomości, iż Bolesław Szczerkowski, kierownik sprzedaży hurtowni tekstylnej Nr 3 w Łodzi, jest poszukiwany jako podejrzany o dokonanie przestępstwa z art. 1 dekretu z dnia 16. 11. 1945 r.

# Co dzień fraszka

## Życziwa wskazówka

Komendant niemieckiego polawiacza min w Rotterdamie wiesił flagę w dniu urodzin Hitlera. (Z pras) Że z kultem dla „wodza” się jeszcze dziś spieszy, on — flagę, my — jego winniśmy powiesić.

CYK

Dnia 3 maja 1946 r. o godz. 22-ej opatrzony Św. Sakramentami przeżywszy lat 55, po długich cierpieniach zmarł

s. p.  
**Edmund Poszepczyński**

KIEROWNIK FARBARNI ŁÓDZKIEJ FABRYKI NICI  
Wyprowadzenie drogiej żłobki z domu żałoby przy ul. Nowej Nr 7, odbędzie się we wtorek dnia 7 maja o godz. 16 (4 pp) na Stary Cmentarz Katolicki.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona dnia 10 maja, o godz. 8-ej w kościele św. Piotra i Pawła, ul. Nawrot 104.

O smutnym tym obrzędzie krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zawiadamiają pograżeni w ciężkim smutku.

(3291) ŻONA, SYN SYNOWA I RODZINA.

**Kupon Premiowy Nr 25**

„DZIENNIK ŁÓDZKI”  
uprawniający do wzięcia udziału w rozlosowaniu premii książkowych. — Łódź, 6 maja 1946 r.

**Kupon zastępczy**

„DZIENNIK ŁÓDZKI”  
uprawniający do wzięcia udziału w rozlosowaniu premii książkowych. — Łódź, 6 maja 1946 r.

**Łódź i Ziemia Odzyskane**

**Śląsk Dolny jest nam najbliższy**

Zmiana granic Polski powstała w wyniku zwycięstwa nad hitleryzmem, przesunięcie tych granic na grzbiety Sudetów, Nisę, Odrę i Bałtyk, spontaniczne wycofanie się przeważnej części osadniczej ludności niemieckiej do swych punktów wyjściowych poza Odrę i Nisę — zmieniły całkowicie strukturę naszego kraju. Równocześnie zmieniło się znaczenie, a nawet do pewnego stopnia funkcje spełniane przez poszczególne części kraju w organizmie państwowym.

Miasta i województwa, przed wojną położone w centrum Polski znalazły się obecnie na peryferiach państwa, inne, położone wówczas peryferycznie, dziś zajmują położenie centralne. Wpływnie to, rzecz jasna, w sposób wybitny na ich dalszy rozwój: jedne wpadną w zastój, staną się zaściankami, inne zaczną się rozrastać i kipieć życiem.

Jakie jest w nowych warunkach położenie Łodzi?

W związku ze zmienionym kształtem terytorium państwowego w dzisiejszej Polsce silniej, niż w przedwojennej zaznacza się będzie rola miast, położonych w centrum. Łatwo dostępne ze wszystkich najdalszych zakątków, koncentrować będą coraz silniej, w miarę polepszenia połączeń komunikacyjnych, nici wszelkiego rodzaju interesów. Centrum kraju mieści się obecnie w trójkącie, wyznaczonym przez trzy miasta: Warszawę — Łódź — Poznań. Te właśnie miasta predysponowane są przez swoje położenie, aby decydująco wpływać na życie kraju.

W obecnym swym położeniu Łódź ma wszelkie szanse by rozrastać się jeszcze szybciej, niż w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat.

Do wojny tylko sto kilometrów dzieliło nasze miasto od granicy państwa. Dziś granica ta odsunęła się o dalsze 150 km. Łódź przestała leżeć na peryferiach.

Ziemia Odzyskana już przez samo swe położenie geograficzne ciężko będzie wiązać się coraz ściślej, każda z innym z tych trzech centrów Polski. Prusy Wschodnie są najbliższe Warszawie, Pomorze Zachodnie, Ziemia Lubuska, część Dolnego Śląska — to domena Poznania. Łódź najbliższa jest Opolszczyźnie i najważniejszą część Dolnego Śląska.

Toż z Łodzi do Gliwic, Opola, Wrocławia jest tylko 180 km; jest zatem bliżej niż do Poznania. Od Kłodzka i Lignicy dzieli nas taka sama odległość jak od Zbąszczyń.

Śląsk Dolny jest bliski nam, łodzianom, nie tylko odległością jest bliski również rodzajem i tępem życia. Śląsk Dolny bowiem to kraj miast i miasteczek, które podobnie jak miasta i miasteczka naszego województwa byt swój w znacznej części opierają na przemyśle włókienniczym. Ale poziom życia w tych miastach i miasteczkach był, jest i będzie — bo warunki po temu są — znacznie wyższe niż w Pabianicach, Zgierz, Aleksandrowie, Brzezinach, czy nawet Łodzi.

Śląsk Dolny stanie się bliższy jeszcze sercu łodzianina, gdyż tam zamieszkuje tkacz, tam pracująca prządka, czy szwaczka to jego kuzyn, krewna lub powinowata. Proces osiedlania się włóknarzy łódzkich na Ziemiach Odzyskanych, zwłaszcza zaś na Dolnym Śląsku już się rozpoczął i niewątpliwie przybierać będzie na sile. Bo pocóż gnieździć się w

jednej izbie w prymitywnych warunkach, gdy jest możliwość uzyskania warunków lepszych?

Co oznacza przesunięcie granic państwa na linię Sudetów, Bałtyku, Odry i Nisy? Dla całego narodu oznacza uwolnienie z germańskiej paszczyki kolebki narodu i państwa — Wielkopolski, oznacza szeroki dostęp do morza, oznacza najlepsze pod względem strategicznym warunki obrony w razie niemieckiej napaści, oznacza pozabawienie Rzeszy kuźni wojennej jaką stanowił Śląsk z jego fabrykami i węglem. Rdzewiejące w Zielonej Górze kadłuby nie-

wykończonych łodzi podwodnych są widomym ostrzeżeniem.

Dla Łodzi nowe granice oznaczają zmianę warunków rozwojowych miasta. Jeśli w Szczecinie przeważają poznaniacy, jeśli na ulicach Olsztyńska spotkasz przede wszystkim warszawiaków, to we Wrocławiu, w Lignicy, w Wałbrzychu, czy Jeleniej Górze nierzadko napotkamy robotnik, urzędnik lub kupiec rozjaśni swą twarz radosnym uśmiechem: — To pan z Łodzi? — To moje rodzinne miasto. Jak tam żyjecie? — zapyta.

Te kontakty Łodzi z Dolnym Śląskiem z każdym miesiącem

będą się zacieśniać. Do nowych warunków muszą być przystosowane wszystkie elementy życia miasta. Dziś to jeszcze nie jest przez wszystkich należycie rozumiane, ale fakty, które powstały, są nieodwracalne i stopniowo, ale nieuchronnie będą oddziaływać. Dziś jeszcze słyszymy nawoływania do przesiedlania się łodzian do ośrodków przemysłowych na D. Śląsku, ale komunikacja z Wrocławiem jest kiepska, choć w nowych warunkach jest to dla Łodzi pierwszorzędny szlak komunikacji osobowej; ale nie podjęto jeszcze żadnej próby wymiany kulturalnej z Dolnym Śląskiem, nie ufundowano żadnej biblioteki dla tamtejszych świetlic, żadna świetlica łódzka nie zaprodukowała tam swych osiągnięć, ani żaden teatr łódzki nie zorganizował gościnnych występów. Te i inne zaniedbania nieuchronnie zostaną usunięte. Życie do tego zmusi. Im wcześniej to nastąpi, tym lepiej.

Jeśli z perspektywy Łodzi spoglądamy na Ziemię Odzyskaną to na pierwszym planie widzimy Wrocław, widzimy Dolny Śląsk, jego zakłady przemysłowe, jego sady i ogrody, jego urodzajne ziemie.

Śląsk Dolny jest Łodzi najbliższy.

L. L.

Kazimierz Giżyński

**Za mało zainteresowania wykazujemy dla działalności Polskiego Zw. Zachodniego**

Odzyskując Ziemię Zachodnią, Polska przyłączyła do swoich terenów 102 tys. km kw. Obszar ten, stanowiący niespełna czwartą część przedwojennej powierzchni naszego terytorium, zamieszkiwało 8 milionów ludzi. Obecnie osiedliło się tam za ledwie 3 miliony Polaków.

Stosunek tych liczb mówi sam za siebie i zadaje kłam szerszym nieprawdziwym wieściom o „przeludnieniu” Ziemi Zachodniej.

„Sa one tak w tej chwili przeludnione — jak pełna jest sala na dzisiejszym wiecu manifestacyjnym zorganizowanym w Łodzi przez Polski Związek Zachodni z okazji Tygodnia Ziemi Odzyskanych”. To bolesne porównanie nasunęło się jednemu z nielicznych jej uczestników, na które jedynym wytłumaczeniem może być niezrozumienie doniosłości zagadnienia Ziemi Odzyskanych wśród społeczeństwa, bażtelizowanie faktów, które stanowią o naszej przyszłości.

Na wiecu przemawiali mówcy, którzy z największym zapalem, z największym entuzjazmem i miłością mówili o Ziemiach Odzyskanych.

Rzadko zdarza się wysłuchać na wiecu tylu przemówień, tak wzruszających swą prostotą, z tak małą ilością frazesów. Szkoda, że tych, którzy ich słuchali, było tak niewiele.

Zainteresowanie społeczeństwa działalnością Polskiego Związku Zachodniego nie wydaje się być wielkie. A przecież jest to organizacja, która skupiać powinna wszystkich Polaków — bez różnicy przekonań, bez różnicy przynależności partyjnej.

Polski Związek Zachodni walczy o utrwalenie tego, co powinno być świętym obowiązkiem każdego zdrowego i trzeźwego myślącego Polaka: o utrzymanie i utrwalenie panowania Pałski w jej granicach sprzed tysiąca lat. Dlatego program PZZ winien być programem całego narodu polskiego.

Polski Związek Zachodni powstał przed 25 laty, jako Związek Obrony Kresów Zachodnich. Powstał dzięki zrozumieniu i docenieniu niebezpieczeństwa, grożącego nam ze strony pozornie potężnych i rozbrojonych po wielkiej wojnie Niemiec.

Zagadnienie to po ostatniej wojnie przybiera na sile wskutek przyłączenia do Polski terenów, pozostających przez wieki pod panowaniem niemieckim. Zaborczość przyłączonych na pewien czas Niemców stanowi wciąż najpoważniejsze niebezpieczeństwo dla Ziemi Zachodniej. Z drugiej strony — od szybkiej repolonizacji tych terenów zależy dalsza przyszłość Ziemi Odzyskanych — a z nimi całego Państwa Polskiego.

Nie dopuścimy jednak, aby głosy krytyki, rozlegające się na zachodzie pod adresem nowoodzyskanych tere-

nów, mogły być uzasadnione. W dziele przyspieszenia repolonizacji Ziemi Zachodnich weźmie udział całe społeczeństwo polskie. Zainteresowanie tym zagadnieniem wzrastać musi z każdym dniem. Nikt nie może pozostać biernym wobec hasła, które wysuwa Polski Związek Zachodni i których realizacja jest podstawą naszej przyszłości.

Wiec manifestacyjny, który odbył się wczoraj w Łodzi, był dowodem, że Polski Związek Zachodni czuwa, działa i liczy na szeroko zakrojoną współpracę społeczeństwa.

Nie będzie liczył i czekał naprózno!

**Usuwamy ślady okupacji**  
**Rozmowa ze starostą północno-łódzkim ob. Bonieckim**

Ze wszystkich dzielnic Łodzi najbardziej odczuła wojnę północna część miasta, a w szczególności Bałuty. Tam, mianowicie mieściło się ghetto łódzkie, po którego likwidacji w sierpniu 1944 r. przystąpili Niemcy do systematycznego niszczenia domów.

Nie więc dziwnego, że właśnie w tej dzielnicy, wchodzącej w skład starostwa grodzkiego północno - łódzkiego, narodziła się inicjatywa powołania do życia Komitetu Przyjaciół m. Łodzi, którego celem jest współpraca z władzami miejskimi w odbudowie naszego miasta.

Apel komitetu ześrodkował zainteresowanie łódzkiej opinii publicznej na sprawach, dotyczących północnej dzielnicy naszego miasta. Dlatego też zwróciliśmy się do starosty grodzkiego północno - łódzkiego ob. Bonieckiego z prośbą o udzielenie nam informacji, dotyczących spraw starostwa.

— Jaki jest stan zniszczeń, dokonanych przez Niemców na terenie starostwa?

— Zniszczeniu uległ głównie teren obecnego 1-go komisariatu, t. j. mniej więcej od ul. Ogródowej po ul. Lima nowskiego i Dworską. Ta część miasta zniszczona jest mniej więcej w 80 % i odznacza się fatalnymi warunkami sanitarnymi. Od dawna nie czyszczone i zawałone gruzem doły kloacjne zatrzymują często studnie. Zagroża to szerzeniem się chorób zakaźnych.

— Czy przedsięwzięte zostały już jakieś środki zaradcze?

— Wobec wielkich trudności zdecydowaliśmy się wszcząć akcje, do której wciągnąć pragniemy całe społeczeństwo. Dla dokonania tego powstał Komitet Wykonawczy Przyjaciół m. Łodzi — dzielnicy Łódź-Północ. Według statutu członkami popierającymi komitetu mogą być zarówno osoby prywatne, jak i osoby prawne: instytucje, zakłady pracy itp.

Rozpoczęliśmy od akcji propagandowej, która jest już na ukończeniu.

W międzyczasie przygotowaliśmy się do prac, związanych z oczyszczaniem Bałut. Zwróciliśmy się z apelem do wszystkich zakładów pracy o deklarowanie udziału w akcji. Nawiązaliśmy kontakt z Samopomocą Chłopską w sprawie wywózki fekalii. Powołaliśmy do życia dzielnicowe i obwodowe komisje sanitarne. Liczymy się także z użyciem do naszych prac Niemców.

— Jaki rolę odgrywa powiatowy zarząd Samopomocy Chłopskiej przy starostwie północno - łódzkim?

— Ponieważ obszarem naszego starostwa objęte jest 1170 gospodarstw rolnych, nie więc dziwnego, że Samopomoc Chłopska ma u nas szerokie pole do działania. Oprócz pracy oświatowej i kulturalnej, Samopomoc przystąpiła do realizacji planu przedstawienia gospodarstw rolnych, okalających Łódź, na hodowlano - wa-

**Po prostu**

**S. O. S.**

„Biesiada” jest to jeden z wielu łódzkich lokali rozrywkowych — wyróżniający się może jedynie pierwszorzędną orkiestrą — poza tym ani gorszy ani lepszy od innych. Na sali po isniącym parkiecie kręcił się zawzięcie kilka par, a między stoikami opuszczonymi na krótko przez gości uwijają się... szcзуry!..

Znajomi moi twierdzili, że musiał to być wpływ nadmiernej ilości wypitego alkoholu, ale po pierwsze wódki w ogóle nie pijam, a poztym po pijanemu, w ostatnim stadium upicia, widzi się podobne białe myszy, a nie olbrzymie, brunatne szcзуry.

Nie było to więc zdżdenie ani halucynacja. Nieprzeszani goście uwijali się między stoikami, a kiedy orkiestra przestała grać i prawdziwi goście zaczęli powracać, szcзуry błyskawicznie pomknęły w kierunku podium dla orkiestry i zniknęły w sobie tylko wiadomych zakamarkach.

Mamy już maj, a maj jest podobno „miesiącem czystości”. Czy tak wygląda czystość naszego miasta?.. ZOM — S. O. S.!!!

Co zrobi ZOM? Chyba nam nie odpowie „ZOM nie może”, jak to już miało miejsce kiedyś. Sprawa jest bardzo poważna i wymaga natychmiastowego podjęcia odpowiedzialnych kroków.

Nie zamierzamy przecież konkurować pod tym względem z Wrocławiem, który właśnie przetywa swą szcзуrą plażę. Przez most na Odrze — jak podawał jeden z tamtejszych dzienników — maszerują podobno codziennie rano w równym oryndku całe zastępy szcзуrow... setki, ty-siące, dziesiątki tysięcy szcзуrow... Nie pragniemy bynajmniej widoku takiego szcзуrowego pochodu. Wrocław leży po większej części w gruzach — Łódź jest miastem niezniszczonym i zachowanie czystości leży w naszej mocy!

Obywatele — na pomoc!

LUTECKI

W ciągu kilku lat stworzy się w ten sposób bazę, zaopatrującą Łódź w nabiał, mięso i warzywa.

— A jak wygląda sprawa lokalowa na terenie starostwa?

— Co miesiąc dajemy mniej więcej 150 nakazów mieszkaniowych. Nowy dekret rozładował już częściowo problem głodu mieszkaniowego. Sytuacja poprawia się stale.

Na naszym terenie znajduje się pewna ilość domów, nadających się na letniska. Część z nich wymaga remontu. Staramy się doprowadzić je do możliwego stanu. Remontujemy też kilkanaście budynków szkolnych. Powoli ale stale zasklepiają się rany, jakich nie oszczędziła nam wojna.

Rozmowę przeprowadził Wł. Orłowski

**Na łódzkich ekranach**

**„Sprawa prof. Lindsaya”**

W zeszłym bodajże roku część prasy amerykańskiej podniosła głos w sprawie oplakanych warunków bezpieczeństwa w Polsce, warunków — powojennych. „Sprawa prof. Lindsaya” — to sprawa bezpieczeństwa obywateli amerykańskich. W okresie — przedwojennym, pokojowym.

Rzecz się dzieje w jednym z większych miast Stanów Zjednoczonych. Mieszkańcy nie są pewni ani mienia, ani zdrowia, ani życia. W mieście bowiem szaleje cichy terror gangsterów, racketeów i innych — jak ich tam zwać — typków spod ciemnej gwiazdy. Spokojni obywatele, ludzie pracy, trzęsą się ze strachu, ale są bezsilni wobec organizacji zbójcekich. Tym bardziej, że na żołdzie tych organizacji pozostaje miejscowy zarząd miejski, burmistrz, policja, sędziowie, adwokaci, prasa i t. d.

Wię terroryzowani — milczą i dają sobie łupić skórę jak barany. Boją się reagować, bo może ich to kosztować życie.

W tych warunkach do walki z gangsterstwem, szantażem, aferami korupcją — staje cywilny prawnik, profesor uniwersytetu, detektyw amator — Lindsay. Scenariusz usiłuje nam zasugerować, że Lindsay to wyjątkowo dzielny i inteligentny naśladowca Holmes'a. Nic z tych sugestii, gdy akcja filmu stwierdza, że profesor jest właściwie naiwniak i głuptas, a „sprawa” jego (jak wynika z zakończenia) jest sprawą całkiem nieskomplikowaną.

Film roi się od b. naciąganych sztuczek (fragment z „udźwiękowioną” na taśmie sceną morderstwa), ale amatorzy sensacji — znajdują, być może, „coś dla siebie” choćby mordobicie i rewolwerówką. STEF.

**Nadzieje wiosenne**  
NADZIEJA ROLNIKA — WIOSENNE NASIENIE A GRACZA NADZIEJA — LOTERII CIĄGNIENIE  
A jest podstawa do nadziei, bo 47-ma loteria przyniesie na 100.000 numerów losów 50.000 wygranych na ogólną kwotę 62.000.000 zł. Między wygranymi jest MILION, 500.000 zł, 3 po 250.000 zł, 20 po 100.000 zł, 44 po 50.000 i wiele wiele innych. Ciągnięcie 1-ej klasy 14-go maja. Cena losu całego 200.— zł. ćwiartki 50.— zł.  
RYZIKO NIEWIELKIE — SZANSE DUŻE.  
(Kr 846)

# DZIENNIK SPORTOWY

## Trzeba lepiej grać

Piłkarska Łódź w skrytości ducha liczyła, że jednak uda się jakoś szczęśliwie przezwyciężyć przez wszystkie trzy mecze międzymiastowe z: Warszawą, Śląskiem i Radomiem. W ostatnich dniach, gdy trzeba było już pakować walizki, zaczęto krzątać się koło ustalania trzech składów reprezentacyjnych.

Zorganizowano nawet mecze treningowe.

Oczywiście nie wszyscy z wymienionych graczy stawili się na trening, usprawiedliwiając się w ten czy w inny sposób. W każdym razie trening dwóch drużyn odbył się wobec tłumnie zgromadzonej publiczności i wówczas

**NADZIEJE TRUMBU WZROSŁY** jeszcze bardziej. Przecież tacy gracze jak: Baran, czy Łącz muszą Ślązakom wlepić przynajmniej kilka bramek, a Lewandowski z Koczkowskim też nie zechcą zapewne opuszczać stolicy nie mając na swoim koncie ani jednego gola.

Bardzo rozumne było oparcie składów poszczególnych drużyn o czołowych zawodników trzech najsilniejszych klubów, ale miało to i swoje wady.

Szliśmy na mecz Łódź—Śląsk w nadziei ciekawej walki. Byliśmy święcie przekonani, że tym razem nie tylko Ślązacy pokażą nam piękną grę, ale i łodzianie staną na wysokości zadania. Niestety spotkał nas zawód.

Nie wiem, dlaczego reprezentacja Łodzi grała bez większej dozy ambicji. Gdy gra zespół klubowy, to u wszystkich graczy widać charakterystyczną i godną podkreślenia ofiarności i chęć walki. Natomiast gdy ci sami gracze znajdują się na boisku

**W KOSZULCE REPREZENTACYJNEJ**

to od razu ich nastawienie się zmienia i nie możemy nieraz posnać ani Barana, ani też Łacza z ŁKS.

Ustalenie składów nie jest łatwe i w danym wypadku nie mamy żalu do kapitana sportowego Łodzi p. Otto, że przegrał te mecze. Nie od niego to bowiem zależało. Natomiast możemy mieć wszyscy żal do naszych naczelnych władz piłkarskich Łódzkiego, które nie pomysłowały o sezonie piłkarskim w mieście w zimowych. Zapowiadano jesienią 1945 roku, że w Łodzi w piłkę można będzie się grało przez całą zimę, ale komu by chciało się wychodzić na boisko

**PRZY KILKU STOPNIACH MROZU**

Tymczasem na Śląsku, a i w Krakowie, w tym samym czasie grano prawie bez przerwy. Ponadto na Śląsku np. organizowano zawody towarzyskie i przez cały czas trenowano jeżeli nie na boisku, to w każdym bądź razie na sali.

U nas też nby coś tam robiono, ale poważnie niestety nie można było tej „roboty“ traktować. Jeżeli nasza „A“ klasa liczy 10 klubów, to na każdy trening organizowany przez związek powinno było przychodzić przeszło 100 graczy, a tym czasem było zupełnie inaczej. Nasuwa się również

**SPRAWA TRENERA.**

Niestety, z prawdziwą przykrością trzeba stwierdzić, że piłkarsko Łódź nie posiada trenera. Nie posiadają również odpowiednich trenerów poszczególne kluby piłkarskie. Zagadnienie to jest o tyle poważne, że niestety i tym razem musimy się zacząć rozglądać po klubach zagranicznych. Polska nie posiadała i nie posiada w chwili obecnej pełnowartościowych trenerów piłkarskich.

Sprawdzonego trenera cieszy się zawsze większym autorytetem i bardziej nowoczesne systemy nauczania.

Od piłkarzy, którzy chcą nosić koszulkę reprezentacyjną możemy wymagać przede wszystkim elementów przynajmniej znajomości gry w football. Trzeba przede wszystkim czysto stopować i dokładnie podawać, a co najważniejsze trzeba mieć tę wielką zdolność dostosowania systemu gry do przeciwnika z którym się gra. Łodzianie w czasie silnego wiatru grali górnymi piłkami. Komu te górne piłki były potrzebne

**POZOSTANE TAJEMNICA MECZU**

Śląsk—Łódź. Tutaj właśnie zdolny i wszystko widzący trener podszepnąłby natychmiast — zmienić sys-

tem gry! Opanować sytuację lepiej obstawiać przeciwników! Rozkaz taki niestety nie padł i przez cały czas gracze nasi beznamięnie wależyli z wiatrem i z graczami Śląska.

Nie wolno również będąc w drużynie reprezentacyjnej grać egoistycznie. Bardzo cenimy przywiązanie do barw klubowych, ale skoro jest się już w reprezentacji, to trudno i darmo, ale trzeba chociażby dla przyzwyczajenia podać piłkę graczowi z innego klubu, a grającemu tym razem w tej samej drużynie. Tymczasem w zespole Łodzi widzieliśmy jedenastu graczy indywidualnie

**KOPIĄCYCH PIŁKĘ.** Coprawda Łącz usiłował porozumieć się z Baranem, ale każdy z nich chciał zostać bohaterem meczu, strzelając bramkę. W końcu drużyna Łodzi zeszła z boiska pokonana.

Śląsk był bezsprzecznie zespołem lepszym i trudno mówić o ewentualnym zwycięstwie Łodzi, ale w każdym razie wynik meczu powinien być nie 4:1, ale 3:2, względnie 4:3. Łódź stała się na strzelenie przynajmniej jeszcze jednej bramki.

Włodarczyk ma dobrze opanowany bieg, ale cóż z tego kiedy pod bramką gubi on piłkę i partoli sytuację po sytuacji.

To, że przegraliśmy ze Śląskiem jest może mniej smutne od porażki, a szczerze mówiąc od kompromitującej klęski w Warszawie — 6:0. Jak twierdzą znawcy piłkarsstwa, mecz Warszawa — Łódź powinien być zakończony wynikiem dwucyfrowym. Można coprawda narzekać na sędzię. Można szukać tych i innych przyczyn porażki, ale fakt pozostaje faktem, że Łódź przegrała i gdyby nie bramkarz Depczyński, to rzeczywistość warszawiaczy nastrzelałi by nam z

**TUZIN BRAMEK.**

Posiadamy kilkunastu, a może kilku bardzo dobrych graczy, ale cóż kiedy piłka można to nie lekkoatletyka czy boks. Tu nie ocenia się wyników poszczególnych zawodników jak w sporcie indywidualnym, a bierze się pod uwagę rezultat meczu. Mówią, że Urban był bardzo słabym graczem na stadionie w Warszawie, że zawiódł pokładane w nim nadzieje, ale nie trzeba zapominać o tym, że miał on przed sobą silny atak Warszawy, że przede wszystkim musiał paraliżować zamary takiego chociażby gracza jak Kohuta z byłej Wisły. Zresztą Urban jest graczem o dosyć wależej budowie fizycznej. Być może nie mógł wytrzymać tempa całego meczu.

## Prywer — ŁKS rekordzistą

Łodzi w kuli — Moderówna AZS w doskonałej formie

W Łodzi odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne zorganizowane przez ŁKS. Wyniki przedstawiają się następująco: **skok w dal pań:** 1) Moderówna (AZS) 4.87, 2) Przybylska (Zjednoczone) 4.72, 3) Pestkówna (Wiłkniarz) Pabianice 4.80. Wynik Moderówny jest bardzo dobry. Sądymy, że zawodniczka ta niebawem przekroczy pięć metrów, co leży w granicach jej możliwości.

**60 mtr. panie:** 1) Moderówna (AZS) 3.6, 2) Słomczewska (DKS) 3.8, 3) Przybylska (Zjednoczone) — 9.1. Moderówna jak widzimy znajduje się w doskonałej formie.

**100 mtr. panie:** 1) Lipowski (AZS) — 12, 2) Jaraczewski, 3) Rajewski, 4) Kuźmicki. Niespodzianką jest przegrana Kuźmickiego.

**Pchnięcie kuli panie:** 1) Prywer (ŁKS) — 13.85, 2) Kuźmicki (AZS) — 11.82, 3) Kuczyński (AZS) — 11.11, 4) Maciaszczyk (ŁKS) — 10.55. Prywer wynikiem 13.85 ustanowił nowy rekord okręgu łódzkiego w pchnięciu kuli. Jest to jeden z najlepszych wyników w tej konkurencji w Polsce. Prywer po Gierucie i Łomowskim klasyfikuje się na trzecie go miotacza w Polsce.

**Pchnięcie kuli pań:** 1) Przybyl-

Jeżeli mówimy o kondycji fizycznej poszczególnych zawodników, a w danym wypadku piłkarzy, to trzeba raz na zawsze zapamiętać, że sport nie lubi żadnych kompromisów i wcześniej czy później ta czy inna lekomyślność codziennego życia zementuje się i to

**KEMSI SIĘ W SPOSOB OKRUTNY.**

Jeżeli ktoś chce być rzeczywiście dobrym sportowcem-zawodnikiem, to powinien wyrzec się niejednej przyjemności zwłaszcza w czasie trwającego sezonu.

Zdaje się, że pod tym względem rozumiemy się aż nadto dobrze i wszelkie dalsze komentarze są zbędne.

Obserwując lokalne mecze piłkarskie byliśmy nieco innego zdania o piłkarskiej Łodzi. Niestety musimy je zmienić. Powiedzmy sami sobie szczerze, że jesteśmy słabi i że w tym pierwszym okresie pracy sportowo-organizacyjnej zostaliśmy wyprzedzeni przez inne ośrodki sportu piłkarskiego w Polsce. To przykre, ale prawdziwe.

Czy więc możemy mieć pretensje do kapitana sportowego Polskiego Związku Piłki Nożnej, że nie wy-

znacza nikogo z Łodzi do reprezentacji Polski?

Czy możemy teraz mieć pretensje, że nie bierzemy udziału w rozgrywkach o puchar śp. J. Kałuży, w których udział biorą wszystkie najlepsze ośrodki sportu piłkarskiego w Polsce?

Winni jesteśmy sami. Chcąc zwyciężać — trzeba przede wszystkim pracować. Chcąc wygrać

**TRZEBA UMIEĆ GRAĆ**

niedużej niż gramy dzisiaj. Władze piłkarskie łódzkiego muszą bardzo poważnie zastanowić się nad obecnym poziomem tej gałęzi sportu, bo rzeczywistość szkoda byłoby, gdyby Łódź nie potrafiła nadać się za postępem sportu piłkarskiego w innych miastach Polski.

Jeżeli w dalszym ciągu będziemy przegrywać i na boiskach naszych zjawiać się będzie stale jakaś tania tandeta sportowa, to i zainteresowanie sportem piłkarskim zmaleje. Dziś jeszcze nie możemy narzekać na frekwencję na meczach. To jest pocieszające i chociażby z tego względu musimy wziąć się do solidnej pracy.

JA. NIE.

## Niesprawiedliwa porażka atletów na Śląsku

Atleci ŁKS wrócili ze Śląska rozgoryczeni na sędziów śląskich, którzy niestety nie potrafili stanąć na wysokości zadania i w sposób całkiem obiektywny bez domieszki lokalnego szowinizmu przeprowadzić zawody międzyklubowe ŁKS — Śląsk.

W poszczególnych wagach nie zwracano najmniejszej uwagi na zawodników łódzkich, którzy kładli na łopatkach swoich przeciwników. W końcu Śląsk odniósł „wspaniałe“ zwycięstwo, gromiąc ŁKS 6:1.

Jeżeli w najbliższym czasie nie zostanie powołany do życia Polski Związek Atletyczny, to sprawy te będą się bardzo źle przedstawiały. Ogłaszanie fałszywych wyników przez niekompetentnych sędziów zniechęca zawodników, a co najgorsze, fatalnie wpływa na propagandę tej czy innej gałęzi sportu.

Rauc (ŁKS) położywszy dwa razy na łopatkach Jasiona, przegrał z nim. Nadmieniamy, że Ślązak ważył o 6 kg. więcej od zawodnika ŁKS.

Kubat (ŁKS) przegrał w 8 min.

20 sek., po walce z Toborem, a Łazarski (ŁKS) przegrał z Jasińskim w 4 min. 10 sek. Przegrał również Matusiak z ŁKS, a także Tomczyk i Gliński. Jedyne zwycięstwo odniósł Kulesza z ŁKS, zwyciężając Sitkę.

Kierownictwo ŁKS postanowiło za prosić drużynę Śląską na zawody rewanżowe. Łodzianie nie będą zapewne chcieli odpłacać Ślązakom pięknym za nadobne w sędziowaniu, ale w sposób iscie sportowy postarają się uzyskać wynik nie mniej zaszczytny od obecnego zwycięstwa drużyny Śląska 6:1.

Spotkanie to odbędzie się w najbliższym czasie na boisku ŁKS przed meczem piłkarskim TUR (Kutno)—ŁKS o mistrzostwo okręgu.

## „Filmowiec“ jedzie do Kalisza

Piłkarze i bokserzy Klubu Sportowego „Filmowiec“ wybierają się na zawody towarzyskie do Kalisza. Piłkarze „Filmowca“ mają w Kaliszu walczyć 12-go, a bokserzy 19-go maja.

## Zjednoczone i ŁKS prowadzą w rozgrywkach

W dalszym ciągu toczących się rozgrywek o mistrzostwo Łodzi w

### Radom — Łódź 4:0

Do wyników piłkarskich rozegranych przez trzy składy reprezentacyjne Łodzi dochodzi jeszcze trzeci wynik Radom — Łódź 4:0.

Ogólny więc bilans przedstawia się następująco:

Śląsk — Łódź 4:1  
Warszawa I — Łódź 6:0  
Radom — Łódź 4:0

Razem 14:1

Takie oto jest pokłosie tych trzech meczów piłkarskich.

## Piłkarze Boruty zwyciężają ZWM Zgierz 2:1

Odbyły się w Zgierzu zawody piłkarskie dwóch rywalizujących ze sobą drużyn, a mianowicie popularnej „Boruty“ z drużyna ZWM ze Zgierza.

Zasłużone zwycięstwo odniosła „Boruta“, bijąc drużynę ZWM 2:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Tarnowski i Lebrecht. Sędziował Karbowski. Publiczności przesyłało 1500 widzów.

## Polska na 8 miejscu

W rozgrywkach piłki koszykowej o mistrzostwo Europy Polska znalazła się na 8 miejscu. Pierwsze miejsce zdobyła reprezentacja Czechosłowacji.

Polska przegrała ostatni swój mecz z Węgrami.

## Bieg ulicami Łodzi

Odbył się w Łodzi bieg uliczny zorganizowany przez Firmę Barciński. W biegu tym startowały zespoły organizacji młodzieżowych, wojskowych, milicji, oraz zespoły fabryczne.

W grupie konkurencji zespołów młodzieżowych zwyciężył Jan Skalski (Zw. Har. Polskich) w czasie 14.9 przed Stefanem Stasiakiem z KS Tramwajarze 15.8. Trzecie miejsce zajął Blajer Czesław z Centr. Szkoły PPR w czasie 15.6.

Trasa wynosiła ponad 2500 mtr. Startowało 31 zawodników. Bieg ukończyło 30-tu.

W grupie zawodników wojskomo-milicyjnych zwyciężył Jan Wróbel z Centr. Szkoły Ofic. w czasie 18.4.8 przed Semytem (Zespół Kom. M. O.) — 18.16.5. Trzecie miejsce zajął Władysław (M. O. Powiat) 18.45.7. Startowało 27 zawodników. Bieg ukończyło 21. Trasa wynosiła około 4,500 mtr.

W grupie zespołów fabrycznych na trasie około 4,500 mtr. zwycięstwo odniósł bokser z KS Filmowiec Tadeusz Andrzejczak (18.25.6) przed kolegą klubowym Zarasim 18.28.5 i Mittera z Geyera (18.41.4).

Po zawodach nastąpiło uroczyste rozdanie nagród.

Na marginesie tej imprezy warto przypomnieć, że przed wojną PUWF i PW stanowczo zakazał organizowania wszelkich biegów lekkoatletycznych ulicami miasta nie tylko ze względu na bezpieczeństwo zawodników, ale również z uwagi na warunki higieniczne.

Jeżeli mają być organizowane zawody lekkoatletyczne z uwzględnieniem biegów na przelaj, to nie należy zapominać o tym, że Łódź posiada wspaniałe do tego się nadające parki Poniatowskiego względnie park Ludowy. Nie wolno zmuszać młodych zawodników do biegania po kamieniach co sprzeciwia się zdrowej propagandzie lekkoatletyki.

## Zjednoczone i ŁKS prowadzą w rozgrywkach

W dalszym ciągu toczących się rozgrywek o mistrzostwo Łodzi w

wyniki: TUR — Łódź pokonał drużynę Zjednoczonych 9:1, a w grupie kobiecej TUR zremisował ze Zjednoczonymi 5:5. Oba kluby podzieliły się punktami. Najomniast „Zryw“ zdobył dwa punkty walkowerem wobec nieprzypięcia drużyny HKS.

W dotychczasowej punktacji drużyn męskich prowadzi ŁKS, a wśród pań na pierwszym miejscu znajduje się drużyna Zjednoczonych.

Dalszy ciąg rozgrywek nastąpi w środę 8 bm. O godz. 17 min. 30 TUR będzie grał z HKS (męskim), natomiast o godz. 18-ej panie „Zryw“ spotkają się z drużyną TUR. Ostatnim meczem w tym dniu będzie spotkanie drużyn męskich Zjednoczonych i ŁKS.

Zawody odbywają się na stadionie Zjednoczonych.

## Sportowcy „Biegu“ urzucili

Nowopowstały w Łodzi klub sportowy „Bieg“ zaczyna rozwijać coraz większą działalność sportową. Piłkarze tego klubu mogą poszczycić się już pewnymi sukcesami. Odnieśli już zwycięstwo nad drużyną Tramwajarzy — 4:3 i nad Polonia — 7:4. „Bieg“ prócz sekcji piłkarskiej organizuje przede wszystkim sekcję lekkoatletyczną i piłki ręcznej. Tymczasowa kancelaria klubu mieści się przy ul. Przejazd 14 (p. Warchołski). „Bieg“ liczy już 50 członków.

KALENDARZYK HISTORYCZNY

- 1856 Urodził się we Fryburgu lekarz i pisarz Zygmunt Freud...
1861 Urodził się w Kalkucie poeta i myśliciel hinduski...
1868 Urodził się w Łojewie na Kujawach Stanisław Przybyszewski...
1901 Umarł filozof-apologeta Marian Morawski...
1926 Umarł w Warszawie historyk Władysław Smoleński...
1932 Zabójstwo Prezydenta Francji G. Doumer'a...
1943 Oświadczenie Komisarza Wyszyskiego o utworzeniu na terenie ZSRR Armii Polskiej

Program radiowy

na poniedziałek, 6.5.46 r.
Fala 224 m.
Kraków: 5.57 Sygnał czasu, 6.00 Kalend. hist., 6.15 Rozm. ze słuchaczami...
Łódź: 14.40 Płyty, 14.55 Kacik film, 15.05 Rezerwa, 15.10 Płyty, 15.30 Wiadomości z miasta i prow. 15.35 Skrzynka radiotechn. 15.45 Koncert, 16.00 Aud. dla dzieci, 16.20 Utwory fort. Chopina, 16.40 Aud. dla młodzieży, 16.55 Poezje, 17.10 Koncert, Łódź: 17.55 Aud. dla robotników, 18.30 Nauka przy głośniku, 19.00 Koncert, 19.30 Dziennik wieczorny, 20.00 Koncert Małej Orkiestry P. R. Kraków: 20.45 Aud.

literacka. Łódź: 21.00 Tańce węgierskie Brahmsa. 21.30 Skrzynka Łódzkiej Rodziny Radiowej. 21.40 Skrz. poszuk. rodzin. 21.58 Komunikat o pogodzie. Katowice: 22.00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 wiad. dziennika. Łódź: 23.35 Zakończenie aud. do godz. 23.40.

Kto ich zna?

Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Łodzi prosi wszystkie osoby, które posiadają jakiegokolwiek wiadomości o działalności w czasie okupacji niemieckiej Edwar da Casika i jego żony Gentrudy (zatrudnionych w 1940 roku w obozie Rogi pod Łodzią, później pracowali w hotelach Tarabin i Savoy w Łodzi, a następnie NSDAP przydzielono im hotel Brzezina, pow. Łódź) o natychmiastowe zgłoszenie się do Prokuratury, Łódź, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 241, godz. 11-13.

ODCZYT LEOPOLDA MARSCHAKA KORESPONDENTA Z NORYMBERGI

W poniedziałek 6 maja o godz. 19 min. 30 w sali Sp. Wyd. „Czytelnik” Piotrkowska 96, odbędzie się odczyt pt. „Nowe Niemcy, widziane z bliska”. Prelegent. Leopold Marschak specjalny korespondent na procesie w Norymberdze. Cena biletu zł 50.

NA BIBLIOTEKI ROBOTNICZE

Zarząd Wojewódzki TUR w Łodzi z okazji imienin swego Przewodniczącego Towarzystwa Zygmunta Szymanowskiego, Protektora i Profesora Uniwersytetu Łódzkiego przeznacza zł 3.000 na Biblioteki Robotnicze. Zamiast kwiatów w dniu imienin Dyrektora Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR Zygmunta Nowickiego i Sekretarza Wojewódzkiego Zarządu TUR-u Zygmunta Salskiego pracownicy C.R.D.K. i TUR-u składają zł 1350 na biblioteki robotnicze.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dziś i codziennie „Wiosenne Rewierendum” z udziałem całego zespołu „Syrena” i chóru „Eryana”. Początek o godz. 19.30.

TEATR KOMEDII MUZYCZ „LUTNIA”

Dziś o godz. 19.15 „Król Włóczęgów” w obsadzie premierowej. Bilety wcześniej do nabycia w kasie garni ul. Piotrkowska 102a, od godz. 17 w kasie teatru.

Teatr Gong (Południowa 11) godz. 19.15 — „Dobry żart a la carte”.

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku.

KINA

- „Polonia” (Piotrkowska 67) — „Tęcza” (Piotrkowska 108) — „Dr Kildare”
„Wista” (Przejazd 1); „Adria” (ul. Główna 2) — „Srebrna flota”
„Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Skłamałam” — „Odra do Bałtyku”
„Gdynia” (Przejazd 2); „Hel” (Legionów 2-4) — „Blagier”
„Stylowy” (Kilińskiego 124) — „Prawo profesora Lindsey’a”
„Włókniarz” (Zawadzka 16) — „Moi rodzice rozwodzą się”
„Robotnik” (Kilińskiego Nr 178) — „Dzieci kapitana Granta”
„Przedwiośnie” (Zeromskiego 74-76); „Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Złota maska”
„Rekord” (Rzgowska 2) — „Dwaj żołnierze”
„Bałka” (Franciszkańska 31) — „Serce i szpada”
„Wolność” (Napiórkowskiego 161) — „Ostatnie ostrzeżenie”
„Roma” (Rzgowska 84) — „Skrzydlaty dorożkarz”
„Zachęta” (Zgierska 26) — „Halka”
„Świt” (Bahucki Rynek 5) — „Wolga — Wołga”
„Oświatowy OM TUR” (Kopernika Nr 8) — „Kot w butach”
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20. — Kina: „Adria”, „Hel”, „Przedwiośnie”, „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Kom. Pow. MO. — tel. 186-02
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 184-15
Pogot. lekarskie PCK — tel. 117-11
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Włoczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 24b), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Epsztajna (Piotrkowska 225), Pawlukiewiczza (Pomorska 12).

TEATRY

- Teatr W.P. (Cegielniana 27) godz. 19.15 „Zemsta”
Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 19.30 „Szelmostwo Skapena”
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34), godz. 19.30 — „Stara Cegielnia”
Teatr Komedi Muzycznej „Lutnia” (Piotrkowska 249), godz. 19.15 „Król Włóczęgów”
Teatr „Syrena” (Traugutta 1) — godz. 19.15 „Wiosenne rewierendum”
Studio Muzyczne — Teatr na pięterku (Traugutta 1) — godz. 19.30 „Freuda teoria snów”

Ferzy Wyszominski

Klucz od przepaści

II) KLECHDA

Powiedziawszy te słowa, na które nie otrzymał odpowiedzi, Timofiej zaczął spokojnie kręcić papierosa, czego by się dotychczas nie ośmielił nigdy w obecności swej pani uczynić. Trzasnęła zapalka i papieros rozżarzył się w ciemnościach. Matka, wtulwszy się w ciemny kąt z Romanem w objęciach, dygotała, Babka odmawiała na głos litanię do Matki Boskiej. Co starszuszka myślała w owej strasznej chwili? Czy przypominała sobie męża zblętego kijami, ze strzepem zakrawawionej koszuli w ręce, wyciągniętej na pożegnanie? Czy może gotowała się na męczeństwo, spokojna w swej zgrzybiałej starości i ufnie patrząca w nieznaną zaświat, który mógł się przecie za chwilę przed wszystkimi w tym ciemnym korytarzu utworzyć? Czyli błagała swą Orodowniczkę o życie dla córki i wnuka? Nie widać było jej starej twarzy w ciemnościach; słyszało się tylko jej głos, równy a jednak zmieniony, i owo „módl się z nami”, zdławione i łkające, które pani Milewska kładła wraz z pocałunkami na głowę syna. Z pokojów dobiegał trzask szyb, brzęczenie sypot szkła i łomot kamieni, którymi pijani żołnierze rozbijali okna budynków oficerskich. — Otwierali — zahuczało u drzwi kuchennych. Timofiej z ogieńkiem papierosa w zębach oderwał się od ściany, Pani Milewska jęknęła. Fraulein Matylda i Marysia z przeraźliwym krzykiem pobiegły kędyś na oślep korytarzem. Głos babki nie umilkł. — Nie tutaj bracia! — krzyknął z kuchni bardzo głośno lecz spokojnie Timofiej: — Wyżej, o piętro wyżej. I powróciwszy do korytarza, oparł się znowu milcząc o ścianę, Hałas u drzwi kuchennych ustał. Odechali. O piętro wyżej mieszkał kapitan Staniewski.

Ten służbista, który mógł świecić przykładem każdemu oficerowi, był nie lubiany przez kolegów i zniechęcony od żołnierzy. W każdym środowisku, w każdej gromadzie, w każdej korporacji znaleźć można ludzi podobnego typu. Niesposób im nic zarzucić. Są poprawni, obowiązkowi, sumienni, przykładni wykonawcy woli swych zwierzchników, pracownicy, na których można polegać bezwarunkowo, ale do których nie można mieć sympatii. W stosunku do podwładnych ten typ ludzi odznacza się troskliwością i dbałością, ale ta dbałość ma w sobie coś ze skrzyżności kucharki, tuczającej frasołbiwie indyka na kilka tygodni przed zarżnięciem...

Błysnął wyostrzony kuchenny nóż, i naraz cała głowa indyka wraz z koralami odpadła. W oczach Romana zakrawała się cienka szyja. Żołnierze pucili indyka i odskoczyli gwałtownie w przeciwną stronę. Wszystko to trwało jedno mgnienie, i nagle, pomiędzy żołnierzami, którzy się pokładali ze śmiechu, poczęła biegać, bić skrzydłami i płaść indyk bez głowy...

Kapitan Staniewski hodował swych żołnierzy jak kucharkę indyki. Jego kompania zwracała zawsze uwagę najlepszym wyglądem, wyróżniała się znakomitą sprawnością, odbierając zasłużone pochwały zwierzchności: żołnierze ślnili czerwonymi od jada gębami, czystym mundurem, wyglansowanymi butami. O zgnięty kartofel lub nadpsute mięso Staniewski gotów był robić awanturę, której finał rozgrywał się nieraz w intendenturze dywizji. Generał krzywił się wówczas z niesmakiem: — Ach, ten Staniewski! Znowu przeholował. Bo Staniewski w swej żarliwości nie zdawał sobie sprawy, że zgnięty kartofel w jego skromnej kompanii, gdy doszło o nim do dywizji, rzuca cień na całą dywizję i na jej dowódcę, który, być może, wiedział o zgniętych kartoflach, zanim je przeżłano do żołnierskich kuchni. Były to więc niedźwiedzie przysługi, oddawane generałowi. To też Staniewski nie awansował od wielu lat; czekano po prostu, by osiągnął wiek, który pozwoli przenieść go na emeryturę. Staniewski zaś dziwił się

Z wlosa

Namiastka

Natura wilka ciągnie do lasu. Ale, myślę, nie tylko wilka. Wystarczy, że się niebo przyjemnie zaniebieszczy, a słońce przygrzeje dużym u-

Natura wyciąga nas,

dwunożnych mieszczuchów, w ślady wilka. Do lasu, na łąkę, nad wodę... Oczywiście, im miasto jest większe, tym o to „ciągnięcie” natury jest trudniej. Łódź — na przykład: kombinów do licha i trochę, a z botaniką słabo. Z wodą — dramat. Brak rzeki daje się fatalnie odczuwać. A pogoda wabi...

Skóra na reperacje obuwia

Zgodnie z zawartą umową pomiędzy Okręgową Komisją Zw. Zaw. w Łodzi a Wojewódzkim Zw. Cechów Przemysłu Skórzanego w sprawie wykonywania robót szewskich na rzecz świata pracy po cenach sztywnych podajemy, że skóra przeznaczona do wykonywania tych robót jest już do odebrania. Kierownicy wszystkich warsztatów szewskich, zarejestrowanych w Cechu Szewców i Cholewkarzy w Łodzi, winni natychmiast zgłosić się do Cechu (ul. Południowa 11) po odbiór zleceń na podjęcie skóry. Podjęta skóra może być zużyta tylko na reperacje obuwia dla świata pracy.

PZU W

Oddział Umownych Ubezpieczeń POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH w Łodzi

został przeniesiony do gmachu przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 95 róg ul. Daszyńskiego (Przejazd), gdzie załatwia wszelkie sprawy umownych ubezpieczeń od ognia, gradu, kradzieży, odpowiedzialności cywilnej, następstw nieszczęśliwych wypadków, uszkodzenia maszyn i in. Centr. telef. 200-42, 200-43, 200-44.

SOLICE-ZDRÓJ

(pow. WAŁBRZYCH) 410 m. n. p. m. NIEŻYTY — ASTMA — DROGI MOCZOWE — GOŚCIEC. (kr)

i oburzał, że za służbiłość nie otrzymuje nagrody; czuł się pominięty i pokrzywdzony, i pod wpływem rozgoryczenia przeobraził się stopniowo w ponurego dziwaka. Był on z pochodzenia Polakiem, jednakże tak dalece i od dawna zrusszczony, że nie mówił nawet po polsku. Z polskości jego ojców pozostał w nim tylko — niepojętym wyrokiem przeznaczeń — katolicyzm, który nawet praktykował, chodząc co niedziela do miasteczka na nabożeństwa kościelne. Ale nie rozumiał ani mszalnej łaciny, ani polszczyzny kazań i śpiewów. Tak więc, koledzy nie lubili Staniewskiego za pojętny i odludny charakter i zapewne za służbiłość, w której niesprawiedliwie dopatrywali się służalczości; dowódcy unikali bliższego z nim zetknięcia, bo był wredykiem i nie znał się na dyplomacji; żołnierze nie nawidzi go z tego, oczywiście, powodu, z jakiego indyk mógłby zniechęcić tuczającą go kucharkę, gdyby rozumiał, o co tamtej chodzi. Faktem było, że żaden z żołnierzy pułku nie umiał tak długo stać nieruchomo „pod karabinem”, z przewieszonym workiem piasku przez ramię, jak żołnierz Staniewskiego. Normalnie, według regulaminu, stosowano tę karę na godzinę, najwyżej na dwie, dłużej bowiem nie wytrzymał żołnierz tej bezmyślnej tortury, która polegała na zachowaniu postawy „na baczność”, czyli obracała człowieka w słup, tylko oczy pozostawiały żywe, wazelako i oczy zmuszano do znieuchomienia, każąc im wbić się, bez mrugnięcia powiekami, w przestrzeń. Żołnierze Staniewskiego wytrzymywali nawet wówczas, gdy ich dowódca, przeczekawszy czas niejaki, świstał zniechęca kotoremukolwiek przed samą twarzą szpicrutą, by się umocnić w przekonaniu, że delikwent nie może i nie powinien mrugać. Oficerowie znali dobrze sprawność żołnierzy Staniewskiego, i mawiali o nim: „Skotina” czyli bydlę. Nie byli jednak w porządku, albowiem sami znęcali się również nad żołnierzami, a tortura „karabinu” była w owych czasach najpospolitsza. Staniewski wiedział, jak się o nim odzywają koledzy, i tłumaczył to po swojemu.

Lekarze

Dr med. B. TOLCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. Ordynuje 3-6 pp. (1757)

Dr L. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerki ul. Legionów Nr 9 tel 166-29 (1016)

Dr med. WIKTOR PIESKOW, choroby wewnętrzne i zewnętrzne. Zawadzka 6 tel. 138-81, godz. 3-5.

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35, przyjmuje 3-6. (1557)

Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33 - przyjmuje od 3-6.

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerki przyjmuje - ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (Ag)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych - Piotrkowska 109, m. 6.

Dr med. CIESNOWSKI Michał specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Łódź, Legionów 9, tel 156-10. Przyjmuje 15-18. (Ag)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8-12 i od 4-8. (Ag)

Dr Jerzy KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne. Żeromskiego Nr 41, 3-6, tel. 150-53. (223/p)

Dr B. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych - Przyjmuje 4-7, Kopernika Nr 6, tel. 186-00. (2011)

Dr HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12-1 i 3-6 pp. (2359)

Dr STANISŁAW BIBERGAL, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska Nr 134, Przyjmuje od 4-6, tel. 269-96 (ag)

Akuszerki

Akuszerka WOJTASIEWICZ, abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego przyjmuje Pomorska 43. (448/p)

Dentyści

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełniają precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu. Piotrkowska 25, m. 41. (624)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17, tel. 144-45. (ag)

LEKARZ - DENTYSTA Jadwiga Piotrowska z Wilna, przyjmuje 11-2 i 4-6, Śródmiejska 26. (710)

Kupno i sprzedaż

BIELIZNE damska, trykotowa, jedwabna, poleca „Syrenka” Mirosława Stawickiej, Łódź Kościuszki 93-25 przy Bandurskiego. Kupuje przedzie, trykot, jedwabne nici, koronki. (111/p)

ELEKTRYCZNA i ręczna magiel do sprzedania. Przejazd 48 Owocarnia. (3277)

MASZYNA Singera oraz dziurkarka Gutmana do sprzedania. Bol. Matusiak, Łódź, Piotrkowska 189. (Ag)

NOŻYCE UNIWERSALNE do cięcia i dziurkowania do 25 mm. na wózek F-my „Pels” tanio do sprzedania tel. 125-98, od godz. 8-9 i od 19-21. (PAP 1090)

„RYBAK” - sieć - haczyki - żyłki wędkarskie. Gdynia, Świętojańska 47, poczta. (kr. 831)

NIWELATORY - teodolity, trójnożny sprzęt geodezyjny, naprawa - kupuje Warsztat Optyczny, Łódź, ul. Nowomiejska 3, tel. 145-65. (ag)

OGŁOSZENIA DROBNE

SPÓŁDZIELNIA „Budowa” Dom Meblowy, Łódź, Piotrkowska 154, telefon 117-15 - poleca urządzenia biurowe, sypialki, stołowe, gabinetowe, kuchnie, tapczany, fotele i krzesła. Ceny przystępne. Obsługa fachowa. (ag)

MASZYNY do pisania, liczenia, księgowania, maszyny do szycia „damskie” „męskie” - specjalne. Kupno, sprzedaż, naprawa. Południowa 1. (ag)

WAGĘ UCHYLNĄ kupimy A. Hoppe Śródmiejska 22 tel. 184-25 od 8-15. (PAP)

ZABAWKI; Hulajnogi, Huszawki, wiele innych. Wysyła za liczką. Wytwórnia „BOBO” Katowice, Opolska 18, Cenniki bezpłatnie. (kr 856)

FRYZJERZY! miski, hełmy, suszki, płyny, lalki, mydła, brzytwy, maszyny elektryczne, ręczne, gumy, szpilki, siatki, aceton, poleca Kucharski Łódź, Wólczńska 154, tel. 173-21. (3333)

OKULARY - warsztat optyczny, - Łódź ul. Nowomiejska 3, tel. 145-65. (ag)

APARATY fotograficzne mało obrazkowe kupię Leica (Standart, Sumar Sumita) Contax. Południowa 1 (sklep maszyn). (kr)

GAZĘ młynską i artykuły techniczne dla młynów sprzedaje skład techniczny, Łódź, Południowa 21. (450-p)

Zaoferowanie pracy

CENTRALA Zaoferowania Materiałowego Przemysłu Włókienniczego poszukuje kucharza względnie kucharki. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Gospodarczy CZMWP, Łódź ul. 6 Sierpnia 4, II piętro w godz. od 10-13. (3255)

PRZETARG

Narodowy Bank Polski sprzedaje w drodze przetargu ofertowego 4 wybrakowane i wykreślone z rejestru samochody; osobowy marki „Tatra”, 2 ciężarowe marki „Gaz-Ford” i 1 ciężarowy „Hanso-Loyd”. Samochody oglądać można w dniach 8, 9 i 10 maja 1946 r. w godzinach 13-14 w Parku Samochodowym, Narodowego Banku Polskiego, przy ul. 6-go Sierpnia Nr 6. Oferty w zamkniętych kopertach należy składać do godz. 12-ej dnia 17 maja 1946 r., w biurze Wydziału Administracyjnego, Narodowego Banku Polskiego, przy ul. Piotrkowskiej Nr 67. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 13-ej. Narodowy Bank Polski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (PAP 1092)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Lotnicze Warsztaty Doświadczalne Ministerstwa Komunikacji w Łodzi, przy ul. Zagajnikowej 56 w wyniku zezwolenia udzielonego przez Ministerstwo Komunikacji - Departament Lotnictwa Cywilnego ogłaszają przetarg na sprzedaż najwięcej dającym autu ciężarowego marki „Chevrolet” - nośności 3 tonny. Samochód używany, w dobrym stanie na chodzie. Sprzedaż odbędzie się w L. W. D. przy ul. Zagajnikowej 56 w dniu 10 maja br. o godz. 12-ej. Auto oglądać można w dniu przetargu od godz. 9-ej rano. (kr. 117/M)

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu centralnego ogrzewania w nastawniach na st. st. kol. Koło - Kłodawa. Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym dnia 14. 5. 46 r. o godz. 10-ej rano. Wadium w wysokości 1% należy wpłacić przed przetargiem w kasie Dyrekcyjnej. Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty. Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcyjnej pokój Nr 373. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. Wydział Drogowy (PAP 1088)

ZARZĄDZENIE

Nawiązując do 3-ech wezwań Państwowej Centrali Handlowej o zgłaszanie remanentów towarowych poniemieckich, które ukazały się w prasie codziennej w listopadzie ub. r., Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi na podstawie art. 10 i 11 Dekretu z dnia 8. III. 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich. (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 87) zwraca niniejszym zarządcom, dzierżawcom i właścicielom przedsiębiorstw, w posiadaniu których były lub są towary poniemieckie do złożenia w terminie do 15 maja 1946 r. spisu omawianych towarów do Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi, Kilińskiego 88, uwzględniając stan pierwotny - początkowy, jak również stan obecny tychże towarów. W stosunku do osób, które zadość nie uczynią niniejszemu wezwaniu zastosowane zostaną sankcje karne przewidziane w Dekrecie cytowanym na wstępie, Łódź, dnia 29 kwietnia 1946 r.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi

KARMEŁARZ do fabryki cukrów poszukiwany. Fabryka „Halina” Chorzów Katowicka 47a, tel. 412-95. (kr 857)

KUCHARKA rutynowana z referencją mi potrzebna do małego pensjonatu na wyjazd. Wiadomość Łódź, Kościuszki 57, Wydział Gospodarczy do godziny 14. (3272)

KUCHARZ pensjonatowy lub kucharka, pomocnicze, polkowe, potrzebni Wólczńska 43-6. (3286)

POTRZEBNE samodzielne krawcowe i uczennice do pracowni sukien i okryć damskich Kazimiera Klonowicz, Piotrkowska 114 m. 7. (3265)

POTRZEBNY fakturzysta, piszący na maszynie ze znajomością pomocniczych prac buchalteryjnych. Zgłoszenia do Administracji „Dziennik Łódzki” pod „Fakturzystą”. Nr 3264.

POTRZEBNA służąca, Pomorska 41a, m. 2. (3232)

MASZYNISTÓW drukarskich ofsetowych, linotypistów, linierów, buchaltera, stenotypistki (stenografia) poszukuje Zakłady Graficzne „Społem” Łódź, Andrzeja 63. (PAP)

POTRZEBNE od zaraz zdolne panie do szycia, dobrze płatne. Zgłoszenia Piotrkowska 43 w podwórzu f-ma „Pani”. (3255)

Lokale

3 POKOJE z kuchnią (komfort w Bydgoszczy, zamienie na mieszkanie w Łodzi. Zgłoszenia Łódź, Dowborczyków 28 m. 45. (3283)

POSZUKUJĘ 2-3 pokoje z kuchnią, wygodami niekoniecznie w centrum miasta. Wszelkie koszty zwróce, pośrednictwo pożądane. Zgłoszenia do „Dziennika Łódzkiego” pod „Rodzina”. (3256)

DO WSPÓLNEGO mieszkania przyjmę pana, Stucka 9 m. 14 Biliński. (3284)

ZAMENIĘ mieszkanie w centrum I piętro na pokój lub dwa pokoje z kuchnią na Julianowie względnie dzielnicy letniskowej. Warunki do omówienia. Zgłoszenia do Administracji, pod „Maj”. 3257

SAMOTNY solidny izraelita poszukuje pokoju przy rodzinie w Śródmieściu. Dzwonić tel. 173-59. (R)

Zguby

ZGUBIONO wojskową kartę rejestracyjną RKU, Pabianice na nazwisko Jarzymowskiemu Juliusza, zam. Pabianice, ul. Targowa 21. (3221)

ZGUBIONO reklamówkę damską popielatą - granatową na ul. Piotrkowskiej od Bandurskiego. Łaskawy znalazca odda za wynagrodzeniem Gdańska 70. (469/p)

ZGUBIONO 2 legitymacje tramwajowe, metrykę urodzenia, palcówkę, legitymację Związku Zawodowego na nazwisko Franciszek Józefowicz, Główna 42. (3282)

ZAGINEŁY dowody, karta meldunkowa, legitymacja szkolna i karta rejestracyjna RKU - Łódź miasto Siecha Zdzisława, Zgierz, Parcele Zegrzanki ul. 11 Listopada '7. (3280)

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną w Tomaszowie Mazow. i decyzje Ubezpieczalni na pobieranie renty w zakładzie Anny Piotrowskiej z Bonieckich, Tomaszów Mazow. Pierackie go 47. (3274)

ZGUBIONO palcówkę, legitymację z fotografią, wyciąg z Ksiąg Ludności, 5 dyplomów odznaczeń wojskowych, 3 świadectwa ukończenia Szkół Wojskowych, metrykę urodzenia i świadectwo 6 klas gimnazjum Wróblewskiego Bolesława, Konstancyna, Narutowicza 9. (3276)

MAĆSIASZCZYK ZOFIA powiat Zarów, gmina Łoś (Niedermendorf) zgubiła przedwojenne patenty sklepowe, kartę zamknięcia sklepu (we wojnę) i dowód osobisty wydany w Szczecinie. (kr. 863)

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Jan Gocała, Chojno, pow. sieradzki. (kr. 864)

ZGUBIONO odpis palcówki na nazwisko Zawadzki Józef, Franciszkańska Nr 39. (3251)

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, zaświadczenie Opieki Społecznej i kartę żywnościową kat. II na nazwisko Kamińska Antonina, zam. Podgórze 41. (457/p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kutno, kartę rozpoznawczą na nazwisko Strugiński Mieczysław, zam. wieś Czołpa, gm. Łyżkowice, pow. Łowicz. (458/p)

ZGUBIONO metrykę urodzenia, metrykę śmierci męża, oraz metrykę ślubu na nazwisko Szerszyńskiej Wandy, zam. Tuszyń-las Willa 407. 460/p)

Różne

SKRADZIONO zezwolenie mieszkaniowe z dokumentami na nazwisko Nagajski Teofil, Kopernika 57. (3271)

SKRADZIONO legitymację szkolną Kostorzewskiej Wanę, Orzeszkowej Nr 11. (463/p)

SKRADZIONO dn. 27.4. w tramwaju Nr 12, portfel z pieniędzmi, dowód rejestracyjny RKU - Pabianice. Legitymację Wojew. Urzędu Ziemskiego i inne na nazwisko Tadeusz Michałski, zam. poczta Sędzice, maj. Kobieli. Proszę o zwrot. (462/p)

ARTYSTYCZNE cerowanie wszelkiej garderoby, Śródmiejska 6 m. 5, front I piętro. (kr. 116/m)

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą Nr 361 i dowód konia 143/38/442 na nazwisko Sterceński Kazimierz gm. Czarnocin wieś Remiszewice. (3236)

SKRADZIONO palcówkę na nazwisko Dobrowolska Zofia, zam. Al. Kościuski 98-18. (3278)

SZTANDARY, emblematy kościelne itp. wykonuje „Pracownia Haftów Artystycznych” K. Maruszkowej, Dygasińskiego 21-5. (przy blokach Z.U.P.) (3279)

LOSY do I klasy 47 Loterii Państwowej są jeszcze do nabycia w Kolekturze Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, Moniuszki 4 I piętro. (Ag)

ZAKŁAD Optyczny, Łódź, Narutowicza 36, duży wybór szkieł i opraw, wykonujemy zamówienia na poczekaniu. (ag)

KSIEGOWY - bilansista ma wolne godziny po południu. Organizacja, nadzór i prowadzenie ksiąg handlowych. Oferty do „Dziennika Łódzkiego” pod „Nadzór”. (3266)

Nauka i wychowanie

KURSY MASZYNOPIISANIA, Stenografii (biurowej) Wojnara - przyjmują zapisy: Kilińskiego 50, m. 7. (3348)

KURSY kroju męskiego - damskiego St. Lewandowskiego, Łódź Stefana Jaracza 14 (Cegielniana) tel. 184-12. (ag)

Poszukiwanie rodzin

MATKA BOLESŁAWA FRUMKINA Zofia Paradziala zamieszkała w Milanówku ul. Zabie Oczko 4, blaga koleżkę która ma wiadomość od Bolesława o podanie swego adresu. (3229)

OGŁOSZENIE

Państwowy Zakład Zdrojowy w Busku-Zdroju zabrudził w okresie sezonu letniego 1946 r. 1 lekarza obeznanego ze światła- i lecnicstwem, elektroterapią i pracami laboratoryjnymi - analitycznymi. 1 fachową siłę pielęgniarską obeznaną dokładnie z zasadami światłolecnicztwa i elektroterapii. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Zakładu Zdrojowego w Busku Zdroju. (kr 859)

JUŻ SIĘ UKAZAŁ W SPRZEDAŻY Nr 2 miesięcznika „PAŃSTWO I PRAWO”

ORGAN ZRZESZENIA PRAWNIKÓW DEMOKRATÓW W POLSCE „PAŃSTWO I PRAWO” najważniejsze polskie pismo prawnicze omawia szczegółowo wszystkie ważniejsze zagadnienia z dziedziny prawa i ekonomii Cena pojedynczego egzemplarza zł. 55.- W prenumeracie zł. 150.- kwartalnie. Redakcja i Administracja - Łódź ul. Piotrkowska 179, tel. 180-18 Konto P. K. O. VII - 858.

Od Wydawnictwa

dla wygody P. T. Publiczności Adm. „Dziennika Łódzkiego” rozpoczęła przyjmowanie OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY z dostarczeniem do domów w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH” - ul. Piotrkowska 96, parter, front.